

ŻYCIE NOWOGRÓDZKIE

Tygodnik poświęcony sprawom Województwa Nowogródzkiego.

Adres:

Redakcji i administracji
Nowogródek, ul. 3-go maja Nr. 1.
Telefon Nr. 16
czynna codziennie z wyjątkiem świąt
od godz. 12 do 14
i od 16 do 17.

Nowogródek

Sobota 22 października 1927 r.

Cena
prenumeraty

miesięcznie . 1.20
kwartalnie . 3.60
półrocznie . 7.00
rocznie . 14.00

Cena ogłoszeń: przed tekstem 40 gr.,
w tekście (przed kolumną) 50 gr., za tek-
stem 25 gr., drobne za wyraz 10 gr.,
posady i prace poszukiwane po 5 gr.
za wyraz.

Fantazyjne i tabele o 50% drożej.

PAN WOJEWODA O INSPEKCJI.

W ciągu ostatnich kilku tygodni odbył pan Wojewoda szereg podróży inspekcyjnych po województwie. Aby się dowiedzieć o stanie prac samorządowych, rozwijających się coraz intensywniej na terenie naszego województwa, zwróciliśmy się do pana Wojewody z prośbą o informacje:

— Zwiedziłem gminy powiatów Wołżyńskiego, Baranowickiego i Stołpeckiego — mówi pan Wojewoda — niektóre gminy w pow. Nieświeskim, kilka w pow. Lidzkim i większość gmin pow. Nowogródzkiego. Pozostałe powiaty zamierzam również zlustrować jeszcze przed zimą. Przy wizytacjach, odbywanych w późnym okresie jesiennym, narzuca znaczne utrudnienia pogorszony przez słoty stan dróg, ale fakt ten ma pod względem dokładnego stwierdzenia potrzeb drogowych tę dobrą stronę, iż daje mi sposobność zbadania dróg właśnie w czasie najcięższym i co zatem idzie — zastosowania swych zarządzeń do tego okresu najpilniejszego.

— Wizytacje swe usiłuję traktować możliwie najwszechstronnie. Naturalnie najwięcej czasu poświęcam badaniom gospodarki gminnej, szczególnie w zakresie robót drogowych i w dziedzinie zaopatrzenia szkół. O ile w sprawie rozwoju prac drogowych wynoszę na ogół wrażenie dużego postępu, o tyle kwestja zaopatrzenia w dobre budynki szkolne i szkolne ruchomości przedstawia się niekorzystnie. To też zwrócę swe wysiłki w kierunku

uzyskania z przyszłorocznego budżetu znacznych zapomóg państwowych na ten cel oraz odpowiedniego uwzględnienia tych potrzeb w budżetach samorządowych.

— Jeśli już mowa o szkołach, to zaznaczyć muszę, iż zwróciłem uwagę na niedostateczne jeszcze (mimo niewątpliwych postępów w tym kierunku) zaopatrzenie szkół w urządzenia sanitarne i na brak ogródków, oparkowania, boisk i podwórz. Urządzenie otoczenia szkolnego nie stoi na odpowiednim poziomie. Jest rzeczą naturalną, że wobec braku własnych budynków szkolnych, na własnych terenach wzniesionych, trudnościami tym niełatwo zaradzić. Atoli wysiłki kierowników szkół, podjęte przy pomocy wójtów, mogą dużo zdziałać na tem polu. Wszędzie podkreślam, że szkoła winna być dla dziecka wzorem, jak się mieszkać powinno i jakie otoczenie wokół siebie stwarzać. W rozmowach z nauczycielstwem poruszam sprawę oświaty pozaszkolnej i zachęcam do pracy w tej dziedzinie, zaręczając, że nauczyciele mogą być pewni pomocy czy to ze strony gminy czy ze strony starosty.

— Powracając do sprawy dróg — informuje mnie dalej p. Wojewoda — stwierdzam, że wszędzie na drogach powiatowych spotykam duże rezultaty wysiłków samorządów powiatowych, a na drogach gminnych jeszcze większe rezultaty pracy szarwarkowej. W sposób szczególnie dodatni zaznacza się pod tym względem powiat Sto-

pecki, a następnie Nowogródzki. Znaczne postępy w porównaniu z rokiem przeszłym widać w tej dziedzinie w pow. Wołżyńskim. Natomiast najgorzej przedstawia się ta sprawa w pow. Baranowickim, gdzie i praca została gorzej zorganizowana i — co jest rzeczą najważniejszą — natrafia się na trudności terenu i brak kamieni oraz żwiru.

— Podczas całej swej podróży nie usłyszałem z żadnej strony ani jednego **zażalenia** na prowadzenie robót szarwarkowych, spotykałem się natomiast między najprostszym ludem ze zrozumieniem potrzeby tej pracy. Dowodem tego zrozumienia są między innymi objawy powzięte z własnej inicjatywy uchwały poszczególnych rad gminnych w sprawie norm szarwarku dodatkowego. Ze szczególniejszym zachwytem mówi ludność wiejska o dobrych skutkach zabrukowania wsi, zaznaczając, że praca i koszta z tem związane są niczem w porównaniu z korzyściami stąd płynącymi. Wobec takiego uświadomienia ludności postanowiłem przystąpić w roku przyszłym do zabrukowania wszystkich wsi zwartych a szczególnie miasteczek na terenie całego województwa. Rzecz naturalna, że nie starczyłoby środków, gdyby się te roboty chciało przeprowadzać przez przedsiębiorców, opłacanych z budżetów sejmikowych, w tej sprawie przyjdzie z pomocą powinność szarwarkowa, na której rachunek da ludność materiał oraz robotę niefachową. Wydziały powiatowe muszą objąć kierownictwo tych robót oraz opłacić fachowego robotnika.

Niezamożnym Wydziałom pow. udzieli pomocy z funduszy państwowych. Ze te moje zamierzenia nie są mrzonką, zupełnie niemożliwą lub bardzo trudną do zrealizowania, stwierdza wymownie przykład powiatu Lidzkiego, gdzie dzięki wysiłkom p. Starosty i zrozumieniu doniosłości tej sprawy przez ludność—prawie wszystkie wsi zostały już zabrukowane.

—Niemało uwagi poświęcam stanowi sanitarnemu miasteczek i wsi, przede wszystkim stanowi budynków państwowych, samorządowych, szkolnych i innych lokalów użyteczności publicznej. Stan rzeczy w tej dziedzinie znacznie się poprawił w ostatnich miesiącach, nie stoi jeszcze jednak na poziomie właściwym. Trzeba atoli zaznaczyć, że lokale wszystkich starostw i wydziałów pow. zostały w tym roku odremontowane, wiele pomieszczeń urzędów gminnych doprowadzono do stanu względnie dobrego, a wszystkie lokale o charakterze publicznym zaopatrzone w ubikacje najniezbędniejsze. Skonstatowałem podniesienie się prawie bez wyjątków stanu jakościowego szpitali i zorganizowanie z inicjatywy i ze środków Wydziałów pow. znacznej ilości ambulatorjów rejonowych. Już niema obecnie—jak to dawniej bywało—szpitali z brakami lokalowymi, niezaopatrzonej w bieliznę i narzędzia chirurgiczne i akuszerskie. To samo—znowuż z małymi wyjątkami—można powiedzieć o ambulatorjach rejonowych, które prowadzi zazwyczaj lekarz. Niektóre z nich zaopatrzone na wypadek ciężkiego zasląbnienia w jedno lub dwa łóżka. Nad sprawą bołaczek sanitarnych i potrzeb koniecznych do uwzględnienia w przyszłych budżetach sejmikowych obradować będzie zjazd lekarzy powiatowych, zwołany do Nowogródka na dzień 22 b. m.

—Po ukończeniu lustracji gospodarki gminnej udzielam swych uwag i dyrektyw na przyszłość zarządowi gminnemu w obecności członków rady gminnej, zapoznając się w ten sposób z poziomem umysłowym radnych i z pojmowaniem przez nich swoich obowiązków. Poza nielicznymi wyjątkami (a te wyjątki—jeśli nie stwierdzę polepszenia—z czasem wymienie) przedstawiają się rady w tych gminach, w których byłem, na ogół nieźle, o ile chodzi o początkowe stadium ich pracy. W każdym bądź razie plusem obecnych rad w porównaniu z radami poprzednimi jest dobra wola, chęć do pracy a nie rzadko także inicjatywa.

—Poza badaniem gospodarki gminnej wiele czasu poświęcam również przyjrzeniu się całości życia społecznego w danej gminie. Odwiedzam

świątynie wszystkich wyznań, poznaję duchowieństwo, zapoznaje się z ich potrzebami, wizytuję urzędy niezespólne, a więc sądy, urzędy pocztowe, skarbowe i t. p., instytucje kredytowe, spółdzielcze, straż pożarną, zrzeszenia sportowe i wszystkie bez wyjątku organizacje społeczne. Interesując się dość szczegółowo ich rozwojem i potrzebami. W miastach powiatowych rozszerzam zakres swych zainteresowań w tej dziedzinie do instytucji gospodarczych i społecznych, których brak na wsi i w miasteczkach. Specjalną uwagę poświęcam przedsiębiorstwom miejskim i powiatowym, rozwiniętem na ogół z małymi wyjątkami w stopniu niedostatecznym. Pobudzając wszędzie inicjatywę obywatelską, że wszelkie zdrowe zamierzenia i wysiłki znajdują u mnie poparcie i pomoc kredytową. Cieszy mnie rozwój sejmikowych przedsiębiorstw budowlanych, przede wszystkim betoniarni, istniejących przy każdym sejmiku.

Walny Zjazd Delegatów Kółek Rolniczych ziemi Nowogródzkiej.

Na Zjazd, który odbył się w Baranowiczach dnia 16 b. m., przybyło 187 delegatów z 88 Kółek Rolniczych, 20 członków z C. Z. K. R. 4 członków z Sekcji Ogrodniczo-Pszczelnicy, 7 członków Rady Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych, 3 członków Zarządu Woj. Zw. Kól. Roln., 16 instruktorów ze wszystkich okręgów i centrali, oraz duża ilość gości. Ogólna liczba uczestników wyniosła przeszło 350 osób. Przed rozpoczęciem obrad odbyło się nabożeństwo w kościele miejscowym, a następnie defilada młodzieży Przystosowania Wojskowego i kompanji wojskowej. Oddziały przemarszerowały przy dźwiękach orkiestry wojskowej przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza, gdzie w otoczeniu oficerów i miejscowych władz administracyjnych przyjął defiladę p. wojewoda Beczkowicz. Obrady rozpoczęły się o godzinie 12 m. 30 w sali Straży Pożarnej.

Zebrań otworzył p. prezes W. Malski, witając w płomiennych słowach wszystkich uczestników zjazdu, dziękując im za przybycie w celach omówienia i uzgodnienia pracy Kółek Rolniczych na terenie całego województwa. Mówca powitał w imieniu Zjazdu p. wojewodę Beczkowicza, p. starostę Kulwiecia, p. dyrektora Państwowego Banku Rolnego Maculewicza, oraz wszystkich miłych gości, którzy na wie społeczeństwa pracują.

P. Wojewoda w swym przemówieniu podkreślił niezbędną zsolidaryzowania się kółek z organizacjami pokrewnymi, działającymi na terenie

miku. Mają one ogromne znaczenie dla rozwoju budownictwa ogniotrwałego.

—Stan pracy w urzędach starościńskich na ogół mnie zadowala. Znaczniejszą różnicę na korzyść w porównaniu z rokiem przeszłym skonstatowałem w urzędzie starościńskim w Wołożynie. Wydziały powiatowe następują również coraz mniej uwag krytycznych. Kwalifikacje inspektorów gminnych, ich wyrobienie i inicjatywa, wrażliwość stale i zwiększa się płynąc stąd nadzór nad gminami. Zwrasta również, chociaż w stopniu powolniejszym, poziom fachowy sekretarzy Wydziałów pow. lecz braki ich w niektórych powiatach są jeszcze bardzo znaczne. W celu ujednostajnienia pracy i udzielenia dyrektyw w całym szeregu spraw a głównie w kwestji przyszłych budżetów gminnych zostanie zwołany na dzień 12 listopada zjazd inspektorów gminnych z obszernym porządkiem dziennym. W. B.

Województwa, zaznaczając, że tylko wspólny wysiłek może przyczynić się do usunięcia wszystkich niedomogań gospodarczych.

P. Maculewicz, dyrektor Państwowego Banku Rolnego w Wilnie, witając obecnych, wskazał na bliskie pokrewieństwo P. B. R. ze Związkiem Kółek Rolniczych ziemi Nowogródzkiej, ponieważ za pośrednictwem tej organizacji i Bank Rolny realizuje plan pomocy państwowej dla drobnego rolnictwa.

Następnie odczytano depesze i listy z życzeniami pomysłnych obrad od p. ministra Roln. Karola Niezabytowskiego, p. ministra Reform Rolnych Staniewicza, od p. dyrektora Wileńskiej Stacji Doświadczalnej Rolniczej w Bielińskach Łastowskiego i t. p.

Na wniosek p. Malskiego, prezesa Rady W. Z. K. R. z N. powołano jednogłośnie na przewodniczącego Zjazdu p. Taurogińskiego, kierownika Woj. Związku Kółek Rolniczych ziemi Wileńskiej, który w imieniu tamt. organizacji powitał Zjazd, dziękując za zaszczytne wyróżnienie.

P. Malski złożył sprawozdanie z działalności Rady Woj. Związku Kółek Rolniczych za czas ubiegły, podkreślając bardzo czynny udział p. Wojewody w życiu organizacji.

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożył p. Jeleński prezes Zarządu W. Z. K. R. z N. Mówca poprosił inż. Molińskiego, kierownika W. Z. K. R. o odczytanie cyfr statystycznych przedstawiających ilość zorganizowanych Kółek, Kas i Mleczarni Spółdzielczych

oraz obrazujących pracę dokonaną na terenie każdego Okregu.

W dłuższej i naogół rzeczowej dyskusji, jaka się rozwinęła nad sprawozdaniami poruszono cały szereg ważnych spraw, a między innymi palącą kwestję komasacji, bez której gospodarka jest bardzo utrudniona a często wręcz niemożliwa.

Po referacie o spółdzielczości w rolnictwie wygłoszonym przez p. Koko-

cińskiego, kierownika Związku Rewizyjnego i po omówieniu wielu aktualnych zagadnień i przejawów życia gospodarczego uchwalono szereg rezolucji z których podaje w streszczeniu dwie: 1) wyrazić p. Wojewodzie Beczkowiczowi najgłębsze uznanie i podziękowanie za opiekę i pomoc, udzieloną drobnemu rolnictwu i Związkowi Kółek; 2) zwrócić się do władz samorządowych z prośbą, aby ze

względem na żywotne interesy drobnego rolnictwa—udzieliły jaknajwiększego poparcia Kółkom Rolniczym i ich Związkom Okręgowym w ich pracy zawodowo-rolniczej, gdyż tylko najściślejsza współpraca czynników samorządowych z organizacjami drobnego rolnictwa—może dać należyte wyniki w akcji podniesienia gospodarczego wsi.

J. D.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Jak się powinny ustosunkować organizacje rolnicze i Związki Komunalne w pracy nad rozwojem rolnictwa.

Sprawę stanu gospodarczego i dobrobytu ludności rozważano i omawiano już niejednokrotnie. Nie wchodząc w szczegóły tych dyskusji podkreślić chcę przede wszystkim fakt, że dotąd nie ustalono jednolitego programu pracy w tej dziedzinie. I z tego właśnie powodu pomimo dużych wysiłków moralnych i materialnych wdziałano stosunkowo niewiele. Często praca, prowadzona z ogromnym zapałem i najlepszymi chęciami, nie dała spodziewanych rezultatów.

Główną przyczyną tego stanu rzeczy było to, że pracę wykonywał szereg organizacji bez żadnego podziału w przeprowadzaniu poszczególnych zamierzeń. Nie było podziału, ponieważ nie było jednolitego programu. I dlatego właśnie organizacje, prowadząc nieraz jedną i tą samą robotę, zajmowały wobec siebie wrogie stanowisko, co nie tylko hamowało pracę ale zniechęcało rolników do korzystania z pomocy, a nawet czasami było wykorzystywane dla wrogiej agitacji przez ludzi złej woli.

Ustalenie wzajemnego stosunku pomiędzy organizacjami, podział pracy, oraz nie zwalczanie jednej organizacji przez drugą wobec ludności, lecz przeciwnie wzajemna pomoc i współdziałanie, a w każdym wypadku bezwzględna lojalność, powinny stać się podstawą i wskaźnikiem wytycznym w pracy nad podniesieniem stanu gospodarczego Nowogródziny.

Rozwiązanie tego zagadnienia i postawienie go na torach właściwych winno być jednym z głównych zadań administracji państwowej, która swoją powagą winna wpłynąć na odpowiednie wzajemne ustosunkowanie się organizacji w przeprowadzaniu swoich zamierzeń.

Drugim nie mniejszej wagi warunkiem niezbędnym dla normalnego rozwiązania zadań w zakresie podnie-

sienia stanu gospodarczego ludności—jest ustalenie jednolitego programu działania wszystkich instytucji, oraz w granicach tego programu podział pracy pomiędzy organizacje. Przy ustaleniu jednolitego programu pracy, winny być ze względu na społeczny charakter organizacji rolniczych uwzględniane równoległe i te przedsięwzięcia, które wysuwane być mogą przez samych zrzeszonych rolników, aby wykonanie tych zamierzeń mogło być przeprowadzone zgodnie z przyjętym planem ogólnym.

Rozwiązanie tej kwestji da możliwość dojść szybkimi krokami do rezultatu i osiągnąć największe wyniki w stosunkowo niedługim czasie i odpowiednio do tego mniejszymi nakładami.

Mnogość organizacji pracujących na terenie województwa, pracujących bez ścisłego porozumienia między sobą, przeszkadza wykonaniu powyższego celu.

Jedynie stworzenie jednego organu, stojącego na czele tych organizacji dałoby możliwość rozwiązania wskazanych zadań.

Powyższa kwestja w innych województwach Państwa już oddawna jest rozwiązana: istnieją Izby Rolnicze, kierujące całokształtem prac w tej dziedzinie.

Istniejące u nas warunki nie pozwalają dotychczas wprowadzić Izby na swych terenach, a brak samorządu wojewódzkiego zupełnie uniemożliwia unormowanie tej kwestji.

Ze względu na brak instytucji koordynującej prace wszystkich organizacji, a więc Izby Rolniczej, na brak samorządu Wojewódzkiego, rolę taką na terenie naszego województwa mogą odegrać jedynie Związki Komunalne przez swoje Komisje Rolne.

Komisje te łączą społeczeństwo z przedstawicielami administracji, łączą inicjatywę społeczną z pracą organów

kontroli nad działalnością organizacyjną.

Utworzenie z komisji Rolno—Samorządowej organu decydującego (w sprawach ustalenia programu pracy)—opiniodawczego (w sprawach finansowania i sposobu wykonania) byłoby w obecnych warunkach prawie jedynym sposobem unormowania tej kwestji, a przez to samo skutecznego wydatkowania gotówki.

Oprócz tego ten sposób załatwienia rzeczy dałby możliwość prowadzenia prac bez różnych kolizji i wkroczenia jednej organizacji w działalność drugiej i uniemożliwiłby nieracjonalne pod względem gospodarczym zwalczanie jednej organizacji przez drugą.

Za nadaniem komisjom rolnym pewnych prerogatyw organu naczelnego przemawia jeszcze ta okoliczność, że odmienne warunki tutejszych terenów z konieczności wymagają wykonania pewnych prac w tej dziedzinie przez Związki Komunalne.

Głównym celem instytucji społecznych jest: a) uspołecznienie rolników i b) podniesienie stanu gospodarczego tych zrzeszonych warstw.

Ponieważ idea uspołecznienia się i korzyści wypływające z tego faktu, nie są dotychczas dostatecznie zrozumiane przez miejscową ludność, więc dla większej części rolników z powodu nienależenia ich do tej lub innej organizacji społecznej—stwarza się niemożność wykorzystania wspomnianych organizacji dla podniesienia swego dobrobytu (za wyjątkiem niektórych zamierzeń, jak kursy, pokazy, dostępnych dla wszystkich.) Wobec tego stanu rzeczy ogólne podniesienie stanu gospodarczego ludności rolniczej dźwiga się bardzo powoli. Zresztą organizacje społeczne, zrzeszają w pierwszej linii tylko postępowych i światłych rolników.

A biorąc pod uwagę fakt, iż ludność tutejsza przyzwyczajona do korzystania z pomocy udzielonej przez samorządy, często wprost żąda szeroko postawionej i poprowadzonej pracy, widząc w niej jedną z najgłówn-

niejszych postaci pomocy samorządu—praca Związków Komunalnych w dziedzinie popierania rolnictwa przyczyni się znacznie również i do podniesienia powagi tej gospodarczej instytucji, i zbliży samorząd wiejski do ludności, stwarzając zdrowe podstawy dla jego rozwoju.

Wszystko to przemawia za tem, aby Związki Komunalne, jako instytucje stojące ponad organizacjami dobrowolnymi i mające na celu podniesienie stanu gospodarczego całego ogółu zwróciły na to szczególną uwagę.

Rola Komisji rolnych przez postawienie i odpowiednie przeprowadzenie powyższego zadania znacznie powiększy się, ponieważ tylko komisja rolna, przy jednakowym współdziałaniu przedstawicieli organizacyj społecznych, stworzy normy podstawy do odpowiedniej kontroli prac personelu instruktorów, jak również poprowadzi prace instruktorów w prawidłowym kierunku—stworzenia z rolników armii uspołecznionych ludzi świadomych swych obowiązków. L. L.

Eksport grzybów

Podług memorjału Generalnego Konsulatu Polskiego w Chicago ogólna ilość grzybów tak suszonych, jak i konserwowanych, które zostały wprowadzone do Stanów Zjednoczonych w okresie od 1 czerwca 1926 r. do 31 maja 1927 r. wynosiła: 6.754.950 funtów angielskich o łącznej wartości 2.045.317 dolarów.

Sańno miasto Chicago sprowadziło z różnych krajów w tym okresie czasu 60.000 funtów grzybów suszonych i 428.439 funtów grzybów konserwowanych.

Największą ilość grzybów do Chicago eksportuje Francja, bo 49.266 funtów grzybów suszonych i 376.301 grzybów konserwowanych, chociaż Francja posiada bardzo niewiele grzybów dziko rosnących, natomiast istnieją tam sztuczne hodowle pieczarek i innych grzybów, tak dla użytku wewnętrznego, jak i dla eksportu.

Polska eksportuje do Chicago za ledwie 2.329 funtów grzybów suszonych i 1.168 funtów grzybów konserwowanych i stoi na jednym z ostatnich miejsc, chociaż posiada dużo lasów, obfitujących w grzyby.

Dowodzi to, że handel grzybami w Polsce nie jest ujęty w należyte karby organizacji—pomimo faktu że istnieją u nas pierwszorzędne warunki dla eksportu grzybów.

Wychodźstwa w Polsce i Ameryce zachowały jeszcze zwyczaj staro—krajowe i z tego powodu chętnie kupują grzyby suszone, lecz Amerykanie

rodowici bezwarunkowo wolą mieć do czynienia z produktem zakonserwowanym.

Suszenie grzybów w Polsce jest ogólnie znane i grzyby takie mają do bry pobyt na rynku amerykańskim.

Również marynowanie grzybów w Polsce jest znane i takie marynaty—znakomitej jakości, można spotkać w handlu delicyjnym w Polsce.

Trudność eksportu polega na tem, że są to wyboty na małą skalę i że nie istnieje w Polsce większe przedsiębiorstwo, zajmujące się marynowaniem grzybów i produkowaniem towaru jednolitego, który przy pomocy odpowiedniej reklamy może stanowić poważne źródło eksportu.

Jak twierdzi Konsulat Polski w Chicago, grzyby polskie w dobrym gatunku są znane na tamtejszym rynku i tylko z powodu braku polskich grzybów, kupowane są tam grzyby francuskie lub inne.

Cena hurtowa grzybów suszonych w Chicago w roku 1926 za jeden funt angielski wynosiła 1.10 dolarów. Koszta transportu wynoszą 10 centów i cło około 18 centów.

Konsulat proponuje początki wszelkiej tranzakcji załatwiać za pośrednictwem Amerykańsko—Polskiej Izby Handlowej w Nowym—Yorku (953 Thirh Avenue, New—York NY).

Pokaz hodowlany we Wsielubiu.

Staraniem Okr. T-wa Rolniczego w Nowogródzku został w dniu 18 b. m. zorganizowany pokaz zwierząt domowych we Wsielubiu.

Pokaz ten, który w porównaniu z innymi pokazami, jakie się odbywały na terenie Nowogródzkiego wypadł wprost imponująco, dał najlepszy dowód zrozumienia przez okoliczną ludność znaczenia przeglądów inwentarza żywego. Jest to w dużej mierze bezwzględna zasługa instruktora rolnego O. T. R. p. Jaroszewicza, który umiał rzecz dobrze zorganizować. Pomimo zimnego jesiennego deszczu doprowadzono 144 sztuk bydła, 50 koni, 4 sztuki trzody chlewnej, 3 owce, 6 indyków, 4 kaczkę i 23 gęsi.

Pod względem jakościowym w bydle przeważały różnorodne mieszańce. Najwięcej było bydła miejscowego nizinnego, kilka sztuk rasy czerwono—polskiej zupełnie dobrych pod względem budowy i utrzymania wystawili pp. Szadz, Tolożko i Łochacz. Dość dobrze wyrównana, ale drobna, mało wyróżniona była grupa krów hr. O'Rourke'a.

Z koni przeważały typy pogrubione w większości potomstwo po znanym w okolicy ogierze p. Łochacza. Było

też kilka okazów lżejszego typu do brze zbudowanych i utrzymanych.

Z drobiu wyróżniały się gęsi p. Abrasowiczowej, która specjalnie zajmuje się tą hodowlą.

Do komisji sędziowskiej wchodzili nast. p. p.: przewodniczący komisji prezes O.T.R. p. St. Brochocki, inspektor W.T.R. p. Bereśniewicz, agr. sejm. p. Lwow, instruktor rolny O.T.R. Nowogródzkiego p. Cz. Jaroszewicz, instr. O.Z.K.R. p. Suryn, dr. Wet. Mikułowicz, przedstawiciel M.R. i dr. Wet. Stefański.

Po pokazie przemawiali: agronom sejm. p. Lwow, kierownik N.W.T.R. p. Bereśniewicz, instr. O.Z.K. w Nowogr. p. Suryn i instr. roln. O.T.R. p. Cz. Jaroszewicz, podkreślając znaczenie pokazów i organizacji rolniczych i nawołując ludność do zorganizowanego czynu nad podniesieniem hodowli inwentarza żywego.

Ludność, licznie zgromadzona w ilości do 300 osób, przyjęła przemówienia burzliwymi oklaskami. B.Z.

Ruch spółdzielczy.

W powiecie Nowogródzkim zorganizowano staraniem Okręgowego Związku Kółek Rolniczych trzy nowe mleczarnie spółdzielcze w następujących punktach: we wsi wzorowej Walówkie w gm. Rajczańskiej, w Moszewicach w tejże gminie, oraz w Cyrynie.

Powyższe mleczarnie zostaną uruchomione w najbliższej przyszłości. Szczęść Boże w pracy Spółdzielczej. W.S.

Stan spółdzielczości rolniczej w Województwie Nowogródzkim

W dniu 1 października r. b. Związkowi Rewizyjnemu Polskich Spółdzielni Rolniczych w Wilnie podlegało na terenie Województwa Nowogródzkiego następujące:

83 Kas Stefczyka, 18 Spółdzielni Mleczarskich, 2 „Rolników“ Spółdzielni rolniczo—handlowych i 1 inne (spółdzielnia „Len Wolożyński“)

W/g powiatów sieć spółdzielni przedstawia się następująco:

Powiat	Kasy Stefczyka	Spółdz. Mlecz.	„Rolników“	Inne czynnych	Inne Inlanc	RAZEM
Baranowicze	12	2				14
Lida	21	8	1			30
Nieśwież	8	2				10
Nowogródek	14	4	1			19
Słonim	10					10
Siołpce	7	1				8
Wolożyn	11	1			1	13

Niektóre dane o rolniczych Spółdzielniach pieniężno-kredytowych z terenu pow. Lidzkiego wojew. Nowogródzkiego

Siedziba Spółdzielni	Ilość członków	Udziały	Fundusze: zasobowy i specjalne	Wkłady i rachunki bieżące	Długi	POŻYCZKI		S-do rachunku odsetek i prowizji	S-do rachunku kosztów prowadzenia
						Udzielone	zaległe		
Lud. Bank Sp. Lida	1404	75805 81	27171 77	37979 89	225796 47	356634 75	8141 01	15729 91	9469 72
Kasa Sp. Bieniakonie	491	12823 24	1723 52	607 74	62279 74	79059 51	613 40	1745 83	1538 21
" " Ejszyski	536	15574 64	752 70	8010 62	44371 72	66477 75	1380 —	3141 73	2871 75
" " Szczuczyn L.	502	10602 —	3857 69	6185 43	28653 50	46663 —	3172 —	2271 96	507 —
" " Ostryna	295	11538 15	1184 74	977 73	45752 54	57752 50	5959 50	1504 40	813 82
" " Iwje	477	10306 97	811 68	3967 —	38421 70	52538 40	1223 15	1451 65	316 69
" " Żoludek	376	9482 55	1658 21	2372 66	23281 59	37001 61	1854 30	1316 31	244 09
" " Wasiliszi	360	5883 68	730 50	—	21862 43	30260 60	3854 72	1194 07	154 96
" " Bielica	166	3241 90	171 91	135 —	15311 64	18299 80	135 —	710 48	158 39
" " Zablocie	614	12725 70	1248 26	3799 61	67136 32	86496 05	—	1864 66	824 49
" " Raduń	204	3491 50	414 —	934 40	18386 29	22583 —	—	555 14	594 98
" " Lipniski	223	3858 50	430 —	100 —	21139 84	26090 25	92 65	1545 97	995 —
" " Gieranony	60	1279 —	290 —	—	7800 —	8615 —	—	54 75	255 24
" " Żyrmuny	13	185 50	26 —	—	2000 —	1770 —	—	2 83	231 55
" " Różanka	110	989 07	236 —	—	7793 40	8267 —	540 —	63 68	292 98
" " Wawiorka	32	430 —	94 —	—	7000 —	1950 —	—	—	279 94
" " Orla n/Niemn.	36	451 50	—	—	2000 —	2300 —	—	24 08	66 63
" " Sobotniki	54	264 50	102 —	—	2000 —	1870 —	—	8 62	235 57
" " Ignatkowce	42	523 —	84 —	—	2000 —	2040 —	—	—	293 67
" " Sobakińce	40	160 —	68 —	51 —	1990 —	1870 —	—	6 30	253 88
	6035	179617 21	40973 98	65121 08	644977 18	908539 22	26965 73	33192 37	20398 56

INFORMACJE.

Kursa dla kierowników mleczarni Spółdzielczych i rachmistrzów.

Okręg Wileński Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielni Rolniczych, mając zamiar przyjąć z pomocą Spółdzielni mleczarskich w przygotowaniu odpowiedniego personelu kierowniczego oraz rachunkowego, organizuje w Wilnie w dniach od 19 do 25 listopada kurs dla rachmistrzów mleczarskich oraz 26 i 27 listopada dwudniowy kurs dla kierowników mleczarskich z następującymi programami:

I. Program kursu dla rachmistrzów.

1) Rachunkowość mleczarska, 2) Ustawa o spółdzielniach, regulaminy, statuty. 3) Przepisy podatkowe i opłaty stempłowe. 4) Znaczenie i organizacja Kółek kontroli obór przy mleczarniach. 5) Organizacja zbytu masła. 6) Zadania rachmistrza w Spółdzielni Mleczarskiej. 7) Współpraca Mleczarni z innymi Spółdzielniami rolniczymi. 8) Wycieczki. 9) Referat na temat: „Wrażenia z pobytu w Danji“.

II. Program kursu dla kierowników mleczarni.

1) Kółko kontroli obór. 2) Rola i obowiązki kierownika Mleczarni. 3) Oszczędność materiałów mleczarskich, demonstracja badania mleka tłuszczomierzami ekonomicznymi i t.

p. 4) Ujednostajnienie wyrobu masła. 5) Regulaminy dostawy mleka. 6) Rachunkowość techniczna. 7) Organizacja zbytu masła. 8) Referat na temat „Wrażenia z pobytu w Danji“. 9) Wycieczki.

Na wspomniany kurs rachmistrzów przyjmowani będą kandydaci znający dobrze conajmniej cztery działania arytmetyczne, na kurs zaś mleczarski wszyscy kierownicy mleczarni i filji. Pożądaną jest rzeczą, aby w kursie dla rachmistrzów biorący udział kierownicy mleczarni lub filji następnie pozostali na konferencji mleczarskiej.

Zgłoszenia na kurs przyjmuje Oddział Związku Rewizyjnego polskich Spółdzielni Rolniczych w Wilnie, Jagiellońska Nr. 3 najdalej do dnia 1 listopada 1927 r.

Do podania załączyć należy poświadczanie miejscowej Spółdzielni Mleczarskiej o delegowaniu kandydata na kurs i jaki.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych.

Dnia 24 października r. b. odbędzie się w Warszawie w lokalu Centrali Spółdzielczych Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych posiedzenie Rady Nadzorczej Centralnej Kasy Spółek Rolniczych z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Rady. 2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w ubiegłych

miesiącach roku 1927. 3. Oznaczenie wysokości zadłużenia Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w myśl art. 22 regulaminu. 4. Sprawy personalne. 5. Przyjęcie i wykreślenie członków. 6) Wnioski członków Rady.

Do Centralnej Kasy Spółek Rolniczych na 1-go lipca należało 1657 kas z terenu Województwa Nowogródzkiego.

Wszystkie Kasy naszego Województwa na dz. 1 lipca posiadały 20.417 członków, 453.071 zł. kapitału udziałowego, 153.300 zł. wkładów, pożyczek udzielono członkom w sumie 2.579.579 zł. przeciętnie na jednego członka 126 zł.

Prezesem Rady Nadzorczej Centralnej Kasy jest prof. J. Nowak z Krakowa, w skład zaś Rady wchodzi delegaci od wszystkich województw. Członkami Rady od województwa Nowogródzkiego są pp. E. Bokun i W. Małski.

H.

Zjazd agronomów Sejmikowych.

Dnia 10 listopada r. b. odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim zjazd Sejmikowych agronomów.

Program Zjazdu następujący: 1. Zadania i prace Sejmików oraz Samorządów gminnych:

a) w dziedzinie organizacji gospodarstw; b) w dziedzinie podniesienia produkcji roślinnej;

- c) w dziedzinie podniesienia produkcji zwierzęcej;
 - d) w dziedzinie ogrodn. i pszczeln.;
 - e) " meljoracyj rolnych;
 - f) " oświaty rolniczej;
2. Popieranie przez Sejmiki spółdzielczości.
 3. Współpraca organów Sejmików z organizacjami rolniczymi.
 4. Gospodarka ferm wzorowych przy szkołach rolniczych.
 5. Opracowanie projektów budżetów poszczególnych Sejmików na rok 1928/1929.

Zjazd rozpocznie się o godz. 9 rano. Oprócz powiatowych agronomów sejmikowych, wezmą udział w zjeździe również kierownicy ferm oraz kierownicy Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych i Wojewódzkiego Towarzystwa Rolniczego.

Na zjeździe tym będą wysłuchane sprawozdania poszczególnych agronomów o stanie prac nad podniesieniem kultury rolnej na terenie powiatu, przeprowadzanych przez Sejmiki i organizacje rolnicze, jak również sprawozdanie cyfrowe z wykonania tegorocznego budżetu działów rolnych Sejmików.

B.

Zasiłki

Ministerjum Rolnictwa przekazało dla organizacji rolniczych Województwa Nowogródzkiego zasiłek na miesiąc październik w kwocie 11.161 zł., z której to sumy Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych dostaje 7.121 zł., Wojewódzkie zaś Towarzystwo Rolnicze 4040 zł.

Dotychczas Związek Kółek Rolniczych otrzymywał miesięcznie 7.340 zł. w miesiącu zaś bieżącym została potrącona kwota 219 zł., niewydatkowana wiosną na kursa ogrodniczo-pszczelnicze.

Ministerjum Rolnictwa przekazało Wojewódzkiemu Towarzystwu Rolniczemu 1.100 zł. na prace związane z podniesieniem uprawy lnu.

Zużycie nawozów sztucznych.

Według ścisłych danych statystycznych, rolnictwo Danji zużywa rocznie 32,46 kg. na hektar uprawnego obszaru, podczas gdy w Polsce zużywa się zaledwie 12,46. W Holandji zużywa się 475 fosfatów, 148,4 sól potasowych i 90 azotu na hektar gruntu uprawnego, podczas gdy w Polsce zużywa się tylko 4,4 fosfatów, 1,5 sól potasowych i 4,5 azotu.

Ożywienie w przemyśle włókienniczym.

W przemyśle włókienniczym w Polsce we wszystkich jego 3 ośrodkach: Łódzkim, Bielskim i Białostockim, sytuacja uległa w ostatnich czasach zde-

cydowanej poprawie. Rozpoczęła się intensywna produkcja materiałów włókienniczych. Rynek krajowy wykazuje znaczne ożywienie zwłaszcza w dziale materiałów męskich i tkanin na płaszcze. Zapotrzebowanie ze strony odbiorców zagranicznych również jest znaczne, szczególnie na materiały półwielniane.

W związku ze zwiększoną produkcją w okręgu Bielskim daje się odczuwać brak wykwalifikowanych kaczy i wyszywaczek. Wogóle stan zatrudnienia w przemyśle włókienniczym w ostatnich czasach uległ znacznej poprawie.

Przy niniejszym numerze Życia Nowogródzkiego" załączamy dla wszystkich naszych przedplatników cennik maszyn i narzędzi rolniczych firmy ZYG MUNT NAGRODZKI w Wilnie.

KRONIKA.

Ruch służbowy. Wobec ustąpienia starosty Józefa Jellinka Minister Spraw Wewnętrznych poruczył kierownictwo Starostwa Nowogródzkiego dotychczasowemu zastępcy p. Jerzemu Hryniewskiemu.

Zebrań Związku Ziemiaków. Dn. 17 b. m. odbyło się zebranie Nowogródzkiego Oddziału Związku Ziemiaków z udziałem delegatów powiatowych oddziałów Zw. Ziemiaków woj. Nowogródzkiego. Rozpatrywane były sprawy organizacyjne, jak utworzenie Wojewódzkiej Rady Zw. Ziemiaków. Prezesem został wybrany ks. Ludwik Czetwertyński wiceprezesem p. Michał Römer. Na zebranie przybył p. wojewoda Beczkowicz i p. starosta Hryniewski.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego p. Römera przemówił p. Wojewoda, stwierdzając, że z zadowoleniem korzysta ze sposobności by nawiązać kontakt z szerszymi sferami ziemiaństwa, gdyż dotąd przy ogromie pracy zdołał ten kontakt nawiązać jedynie z tymi przedstawicielami ziemiaństwa, którzy biorą czynny udział w organizacjach ogólnospołecznych i gospodarczych.

Mówca zaznaczył, że pracując dla całej bez różnicy ludności województwa pragnie się oprzeć przede wszystkim na elemencie polskim, a wśród tego ostatniego na najbardziej czynnych intelektualnie i państwowo wyrobionych jego jednostkach, którymi jest

tak wiele pośród ziemiaństwa. Zakończył, że liczy na pomoc ziemiaństwa w wielkiej pracy, jaką państwo na tujszych ziemiach ma przed sobą.

W imieniu ogółu ziemiaństwa odpowiedział prezes Zarządu Głównego Kresowego Zw. Ziemiaków hr. Jundzill.

P. Stanisław Brochocki, poruszając sprawę nieporozumień i tarć, jakie zaszły pomiędzy miejscowymi władzami administracyjnymi, a Związkiem Ziemiaków podkreślił, że tem bardziej dotyka ten brak zaufania ze strony administracji ziemiaństwo nowogródzkie, gdyż składa się ono w ogromnej swej większości ze zwolenników Rządu Marszałka Piłsudskiego i wierzy, że tylko Marszałek Piłsudski mocen wprowadzić Państwo z tych trudności, w jakich się znajdowało i jeszcze po części znajduje. Chociażby ostatni fakt uzyskania pożyczki amerykańskiej ten fakt najdobitniej potwierdza.

W czasie przeprowadzonej dyskusji, w której zabierał głos p. starosta Hryniewski, zostały najzupełniej wyjaśnione kwestje poruszone w referacie p. Brochockiego.

Następnie omówiono sprawę pożyczki gradowej i udziału w pracach Komisji Rozjemczej w Wilnie, do której delegowano pp. Wańkowicza i Oleszę.

Walne zebranie członków Stowarzyszenia „Ognisko” odbyło się dnia 17 b. m. przy dość licznym udziale członków. Obrady prowadził p. Wojewoda, sekretarował p. Szubko.

Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu złożył p. sędzia Bulhak, sprawozdanie finansowe p. Jędrzejewski. Protokół Komisji Rewizyjnej odczytał p. Tomczyk. W dyskusji zabrał głos p. Jarecki, stwierdzając, iż zasługą ustępującego zarządu jest jedynie przeprowadzenie remontu lokalu Ogniska, a i to nie zupełnie, gdyż remont ten był rozpoczęty przez poprzedni zarząd.

W wyniku dyskusji uchwalono na wniosek p. Bogatkowskiego przyjąć sprawozdanie zarządu do wiadomości.

Następnie po długiej dyskusji przyjęto z małymi zmianami regulamin dla sądu honorowego i dyrektywy dla zarządu, idące w kierunku usunięcia z Ogniska gry hazardowej i zwrócenia większej uwagi na pracę kulturalno-oświatową.

W czasie zarządzanej przerwy omówiono kandydatury na członków Zarządu i wysunięto jedną listę. W głosowaniu tajnym głosy podzieliły się następująco: P. Szyszko, wiceprezes Sądu Okręgowego 59 głosów, p. Weingarten 56 głosów, p. Jarecki naczelnik Wydziału 52 głosy, p. Kowalski 51 głosów, p. nadkomisarz Boduchoski 50 głosów, p. sędzia Klasse 49 głosów

i p. Paczesny 47 głosów. Na zastępców zostali wybrani: p. Słowikowski 47 głosów, p. prof. Witkowski 46 głosów, p. inspektor Jaroszewski 44 głosy, p. sędzia Gutkowski 43 głosy i p. zdżarski 41 głosów.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: p. Drozdowski Ferdynanda, p. Tomczyka i p. Baluna, a na zastępców pp. komisarza Weigetnera i Krepkiego.

Do Sądu Honorowego: p. wicewojewodę Parfjanowicza, p. starostę Hryniewskiego, p. dyrektora Bylczynskiego, p. inspektora Roszkowskiego, p. dr. Domańskiego i p. mec. Jaroszewicza, oraz na zastępców p. nadkomisarza Radziejewskiego i p. sędziego Jodka Narkiewiczza.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów na wniosek p. sędziego Bulhaka Walne Zebranie wyraziło podziękowanie p. Wojewodzie za prowadzenie obrad.

Walne Zebranie Oddziału Związku Legionistów. Dnia 15-go października odbyło się Organizacyjne Zebranie Związku Legionistów, Oddział w Nowogródku. W zebraniu tem wzięło udział 26 legionistów z pośród miejscowych urzędników i osadników. Na przewodniczącego zaproszono p. Jareckiego, na sekretarza p. Kowalskiego.

Po krótkiej dyskusji postanowiono zorganizować w Nowogródku Oddział Związku Legionistów i powołano władze Oddziału w następującym składzie:

Przewodniczący p. Kowalski, sekretarz p. Cis-Bankiewicz, skarbnik p. Tomczyk, członkowie Zarządu p. p. Okulski, Weingarten i Grodzicki, zastępcy: p. p. Guzikowski, Sipik, Jędrzejewicz, Chmielewski, Słoma i Jadczyk.

Komisja Rewizyjna: p. p. Jarecki, Gawroński i Gadomski, zastępcy p. p. Ekiert i Stanek.

Sąd Honorowy: p. p. Moliński, Jarecki i Weingarten, zastępcy: p. p. Tomczyk i Sipik.

Pożar. W dniu 18 b. m. o godz. 11. m. 55 miejscowa Och. Straż Pożarna została zaalarmowana do pożaru, który wybuchł w Szpitalu Wydz. Pow. Straż wyjechała po upływie 5 minut z 2 sikawkami, 2 beczkami, wozem rek wizytowym i 15 strażakami. Po stwierdzeniu jednak, że jestto pożar kominowy, że został on już ugaszony przez wcześniej przybyłych strażaków, straż powróciła do remizy.

Na miejscu wypadku był: p. starosta p. Hryniewski, zast. star. p. Kucharkowski, inspektor pożar. S. Jaroszewski, Kom. Pow. P. p. Kret i Komisja techniczna Magistratu.

Pożar wybuchł z powodu zapalenia się „szkliwa” w kominie pralni.

Z życia „Ogniska”. Nowoobрани Zarząd Ogniska odbył w dniu 18 bm. pierwsze posiedzenie, na którym ukonstytuował się w sposób następujący: Prezes—p. Szyszko, wiceprezes—p. Jarecki, sekretarz—p. Paczesny, skarbnik p. Klasse i gospodarz—p. Kowalski.

Poza ukonstytuowaniem się omówiono plan pracy na najbliższą przyszłość.

Walne Zebranie rodziców i opiekunów odbędzie się w niedzielę dn. 23 b. m. o godz. 1-szej w sali rymskiej gimnazjum im. A. Mickiewicza. Na porządku dziennym: wybory Koła Rodzicielskiego i bardzo ciekawe sprawy bieżące. Wybory nastąpią na podstawie nowego statutu.

Kursa dokształcające zawodowe w Nowogródku. Z inicjatywy p. Wojewody mają powstać w Nowogródku kursa dokształcające dla pracowników czynnych w handlu, rzemiośle i przemysle. Słuchacze kursu nie będą ponosili żadnych wydatków na utrzymanie kursów. Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczorowych. Osoby, które zechciałyby wziąć udział w organizowaniu kursu zechcą porozumieć się z p. J. Majorem (w razie jego nieobecności — z p. T. Paczesnym) w Urzędzie Wojewódzkim pokój 36 w godzinach biurowych.

Zawalenie się sklepienia. W domu przy Wielkim Rynku nr. 5, należącym do kahału, zawalił się w nocy z dnia 21 na 22 b. m. sufit w mieszkaniu zajmowanym przez p. Portnoja. Sufit, padając, przebił sklepienie piwniczne. Właściciel mieszkania, jego żona i córka doznali ciężkich uszkodzeń ciała i zostali odwiezieni do szpitala. Życiu ranionych nie zagraża niebezpieczeństwo. Przyczyną katastrofy jest lichy, przeciekający dach, co spowodowało rozmięknienie sklepienia.

Jak się dowiadujemy, specjalna komisja budowlana będzie już na początku przyszłego tygodnia badać stan budynków w mieście. Mieszkańcy domów uszkodzonych zostaną ewakuowani do specjalnie wzniesionych baraków.

Zebranie sekcji radjowej. Dnia 22 b. m. odbyło się walne zebranie członków sekcji radjowej Ogniska.

Pożary. We wsi Serwecz w gminie Cyryńskiej w pow. Nowogródzkim wybuchł groźny pożar, który strawił następujące budynki: dom mieszkalny ze sprzętami, stajnię i stodołę zapełnioną zbożem Romana Apanasiuka; dom mieszkalny, chlew z dwoma prosiętami i stodoła ze zbożem Piotra Karpa; dom, stajnię i stodołę Kon-

stantego Kondraciuka, dom, stajnię i szopę z sianem Antoniego Szymko, oraz dom, stajnię i przybudówkę z sianem Romana Kamiejkę, Ogólna wartość zniszczonych budynków wynosi 57.000 zł.

Koło miejscowe Komitetu Floty Narodowej w Osmolowie zostało zatwierdzone przez Wydział Wykonawczy Kom. Fl. Nar. w Warszawie. Zarząd Koła tworzą: p. Wł. Rogalewicz—przewodniczący, członkowie K. Zyjewska i M. Janczewski, sekretarz K. Sokołowska. Koło składa się z 19 członków czynnych i wspierających. Członkowskie wpłaty wynoszą 1 zł. rocznie dla członka wspierającego i 12 zł. dla czł. wspierającego—czynnego. Nauczycielstwo szkół powszechnych licznie zapisuje się na członków K.F.N.

Inspekcja m. Zdzięcioła. Dnia 21 października bawili w Zdzięciole urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego p. Bogatkowski, naczelnik Wydziału Samorządowego i p. Major, referent do spraw opieki zakładowej i przeprowadzili inspekcję zakładu zawodowego dla dziewcząt oraz Magistratu.

Kredyty z Państwowego Funduszu Budowlanego na rok 1927 udzielone zostaną miastom Województwa naszego w wysokości 1.286.000 zł., z czego 1.000.000 zł. tytułem kredytu nadzwyczajnego i 286.000—zwyczajnego. Kredyt nadzwyczajny użyty zostanie na spłatę krótkoterminowej pożyczki tymczasowej w wysokości 1-go miliona złotych, przydzielonej przez Bank Gospodarstwa Krajowego miastom: Nowogródkiowi, Baranowiczom, Stołpcom, Lidzie, Slonimowi i Zdzięciołowi w sierpniu roku bieżącego.

Ulgi dla członków P. W. i W. F. Ministerjum Spraw Wojskowych komunikuje, że oceniając prace członków przysposobienia wojskowego przyznaje poborowym (ochotnikom) w zależności od uzyskanego przez nich stopnia wykszolenia w p. w., specjalne ulgi w czasie odbywania obowiązkowej służby wojskowej, o ile ci zachowaniem się swoim, a więc dyscypliną, gorliwością w służbie, lepszymi postępowaniem w pracy i t. p. będą na to zasługiwali.

Za osiągnięcie I stopnia p. w. ulgi dla poborowych (ochotników) z cenzusem i bez cenzusu polegać będą na:

- 1) udzielaniu urlopow okolicznościowych na święta, 2) dawaniu pierwszeństwa w przyjmowaniu do szkół podoficerów, 3) przyspieszeniu awansu w szkołach podoficerskich w ramach ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych, 4) udzielaniu zwolnień na wyjście z koszar i przepustek w niedziele i święta już w okre-

nie rekruckim, 5) zwalnianiu w miarę możliwości od cięższych robót porządkowych.

Za osiągnięcie II stopnia p. w. (poborowi) ochotnicy bez cenzusu oprócz ulg wyszczególnionych powyżej otrzymują:

a) w piechocie, artylerji, lotnictwie i łączności skrócenie czasu służby o 3 miesiące. Ponadto ci, którzy ukończyli szkoły pilotów lub mechaników lotniczych otrzymują skrócenie służby o 10 miesięcy. b) saperach skrócenie służby o 2 miesiące. c) w saperach kolejowych i w kancelarji—ulgi jak za osiągnięcie I stopnia.

Poborowi (ochotnicy) z maturą za osiągnięcie II stopnia p. w. otrzymują następujące ulgi:

a) w piechocie skrócenie czasu służby wojskowej o 3 mies. b) w kawalerji jak w piech. jeśli posiadają dodatkowy kurs jazdy konnej, c) w artylerji, łączności, saperach i saperach kolejowych ulgi przewidziane dla I stopnia p. w. d) w lotnictwie—ulgi przewidziane dla I stopnia p. w. a absolwenci szkół Ligi Obrony Powietrznej Państwa zwolnienie z trzech pierwszych miesięcy szkolenia. c) w służbie sanitarnej—zwolnienie z trzech pierwszych miesięcy szkolenia.

Dla rezerwistów za prace p. w. ulgi zostaną określone później po ustaleniu pogramu prac rezerwistów.

Ulgi powyższe będą stosowane począwszy od rocznika 1906.

Frankowanie maszynowym odciśkiem stempowym. W nr. 85 Dz. Ust. ukazało się rozporządzenie Ministra Pocz. i Tel., dopuszczające do przewozu pocztowego przesyłki listowe, na których — jak mówi rozporządzenie—uiszczenie opłaty zostało oznaczone zapomocą maszynowego odciśku stempla, wskazującego kwotę uiszczoną opłaty.

Odcisk powyższego stempla może być uskuteczony tylko przez te typy maszyn, które zostały zatwierdzone przez Ministra Pocz. i Telegrafów.

Minister Pocz. i Telegr. może bez uprzedniego zawiadomienia zmieniać warunki, pod jakimi zezwolenie zostało udzielone, lub też zezwolenie cofnąć, a odnośna osoba względnie instytucja nie może z tego powodu żądać jakiegokolwiek odszkodowania.

Przesyłki listowe, za które uiszczono opłatę w sposób powyższy, muszą — jak zaznacza § 3 — być oddane w urzędzie pocztowym do rąk urzędnika.

Przesyłki te będą na tych warunkach traktowane jak przesyłki listowe, za które opłatę uiszczono przez naklejenie znaczków pocztowych.

Samobójstwo policjanta. W ubiegłym tygodniu na posterunku Policji Państwowej w Juraciszkach popełnił samobójstwo posterunkowy P. P. Kazimierz Imbro. Przyczyny samobójstwa zostały nie wyjaśnione, istnieją jednakże przypuszczenia, iż powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba.

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Słoniemiu. Rewizja działalności władz miejskich w Słoniemiu stwierdziła nieodpowiednie funkcjonowanie Rady Miejskiej. Znaczna ilość radnych występowała jako dostawcy i przedsiębiorcy na robotach miejskich, nie zawieszając jednocześnie swego urzędowania w Radzie i komisjach miejskich. Roboty publiczne i dostawy były w znacznych rozmiarach oddawane bez przetargów. W zakładach i biurze Magistratu pracowała duża ilość członków rodzin radnych. W wyniku rewizji Rada Miejska została rozwiązana.

Ważne dla wychodźców. Ostatni numer „Wychodźcy” zamieszcza następujące wskazówki:

„Niniejszem podajemy do wiadomości rolników, posiadających karty wstępu do konsulatu amerykańskiego, że załatwienie obecnie formalności wizowych trwa kilka dni i rolnicy ci powinni przyjechać do Warszawy z pieniędzmi na bilety oraz na utrzymanie się w Warszawie.

„Po załatwieniu formalności wizowych i opłaceniu 10 dolarów za wizy—rolnicy ci mają otrzymać wize dopiero w listopadzie, a to wobec wyczerpania kwoty emigracyjnej październikowej.

Wobec tego, że konsulat nie wydaje nowych kart wstępu dla rolników, a nawet niechętnie przedłuża terminy starych kart wstępu—koniecznym jest, by rolnicy zjawili się w konsulacie w wyznaczony przez konsulat dzień i w żadnym razie nie opóźnili się.

„W obecnych warunkach opóźnienie się co do stawiennictwa w konsulacie może spowodować całkowite uniemożliwienie wyjazdu rolnika w bieżącym roku imigracyjnym.

„Z miarodajnego źródła otrzymaliśmy zapewnienie, że wyjazdy robotników rolnych bez affidawitów do Kanady rozpoczną się w połowie lutego 1928 r. Kontyngent robotników rolnych na Polskę nie został jednak jeszcze ustalony. Po otrzymaniu dodatkowych informacji, podamy je do wiadomości naszych czytelników.

„Sprawa wysłania ekspedycji do Peru ma być definitywnie załatwiona w ciągu najbliższego tygodnia. Podobno oficjalna delegacja będzie się składała tylko z dwóch osób: 1. przed-

stawiciela rządu i 2. lekarza. Udział innych osób w ekspedycji będzie nosił charakter prywatny.

„W sprawie wychodźstwa do San Paulo sytuacja bez zmiany. Ciągłe oczekuje się z San—Paulo odpowiedzi co do 1.200—1.300 emigrantów, posiadających wezwania imienne z S. Paulo i gotowych do drogi. W każdym razie poza temi 1.200 osobami niema mowy o wysłaniu w bieżącym roku innych emigrantów na plantacje kawy w S.—Paulo.”

Telefoniczne połączenie z Moskwą. Ministerjum Pocz. i Telegrafów zakończyło kilkudniowe obrady z delegatami sowietów w sprawie ruchu telefonicznego między Polską a Rosją. W wyniku tych obrad została podpisana umowa, mocą której opłata za każdą 3-minutową rozmowę zwykłą między Warszawą a Moskwą wynosić będzie 9,60 fr. zł. między Warszawą a Mińskiem 5,40 fr. zł. między Baranowiczami a Moskwą 2,10 fr. zł. Opłaty za rozmowy pilne (terminowe) będą pobierane w stosunku trzykrotnym do norm powyższych. Umowa przewiduje również możliwość prowadzenia rozmów telefonicznych pomiędzy Moskwą a Berlinem z tranzytem przez Polskę. Za to pośrednictwo Polska będzie otrzymywać po 5,70 fr. zł. za każdą 3-minutową rozmowę zwykłą i po 17,10 fr. zł. za każdą rozmowę pilną. Umowa powyższa wchodzi w życie z dn. 15 października b. r.

Z KRAJU.

Rozwój portu w Gdyni.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Gdyni posiedzenie stałej komisji międzyministerjalnej dla spraw rozwoju portu i miasta Gdyni. Na porządku obrad znalazły się sprawy, dotyczące zarówno budowy, jak i eksploatacji portu. Rozważano między innymi sprawy budowy obozu emigracyjnego w Gdyni. Obóz taki znajduje się dotychczas w Wejherowie i z powodu swego oddalenia od morza jest nader niewygodny dla emigracji zamorskiej. Przyjęto zatem opracowane przez prof. Pomianowskiego szkicowe projekty i zasadę przeprowadzenia kanalizacji i wodociągów miejskich, jak również omówiono sprawę inwestycji miejskich Gdyni.

Bardzo ciekawy referat, dowodzący taniłości portu gdyńskiego przy ładunkach masowych, wygłosił dyrektor izby przemysłowo-handlowej w Grudziądzu. Referent, mówiąc o dezideratach przemysłu, w związku z rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospo-

litej o ulgach dla Gdyni, podkreślił, że przeciętna różnica kosztów naładunku w Gdyni i w Gdańsku wynosi od 20—40 proc. na korzyść Gdyni.

Na następnym posiedzeniu komisji międzyministerjalnej, które odbędzie się dnia 15 listopada r. b., rozpatrywane będą sprawy, dotyczące przyjęcia planu regulacyjnego zachodniej części śródmieścia, szosy obwodowej, łączącej Gdynię z Oksywią, bocznicy kolejowej do obozu emigracyjnego, oraz spraw sanitarnych portu i miasta Gdyni.

Pożyczka amerykańska dla Poznania.

Pertraktacje pomiędzy władzami miejskimi Poznania, a amerykańskimi sferami finansowymi, zmierzające do zawarcia przez Poznań miejskiej pożyczki inwestycyjnej w wysokości 10 milionów dolarów, już się rozpoczęły. Pożyczka ta ma umożliwić przeprowadzenie daleko idących projektów inwestycyjnych w Poznaniu, w szczególności w zakresie budowy elektrowni.

Delegacja gdańska sprzeciwia się regulacji Wisły.

Gdańska delegacja w radzie portu czyni obiekcje z powodu planowanej próbnej regulacji Wisły na odcinku poniżej Tczewa. Wysuwa ona błahy pretekst rzekomego zmniejszenia profilu rzeki na wypadek powodzi, mimo, iż projekt polski przewiduje dalsze obniżenie główek średniej wody, wadliwie ułożonych za wysoko podczas pruskiej regulacji i budowę główek jeszcze o wiele niższych, które nigdy, nie mogą wpłynąć na przepływ wielkich wód. Stanowisko delegacji gdańskiej dobitnie wskazuje; że gdy przychodzi do czynu, to narzekania Gdańska na brak regulacji Wisły dla żeglugi przekształcają się natychmiast w gwałtowną opozycję przeciwko polepszeniu żeglowności Wisły. Niewątpliwie akcją delegacji gdańskiej kierują względy natury wyłącznie politycznej.

Otwarcie testamentu ś. p. B. Orzechowicza.

W sądzie przemyskim nastąpiło oficjalne otwarcie testamentu fundatora lwowskiego Towarzystwa Naukowego, ofiarodawcy zbiorów muzealnych dla m. Lwowa ś. p. Bolesława Orzechowicza. W myśl rozporządzenia ostatniej woli zmarłego cały jego majątek, obejmujący wspaniałe dobra Kalnikowskie, przechodzi na własność Lwowskiego Tow. Naukowego z wyjątkiem tylko niewielkiej renty rocznej, która ma być wypłacana dożywno wdowie po nim Marii—na rzecz której przechodzi także pałac

w Kalnikowie. Dobrą Kalnikowskie znakomicie zagospodarowane, składające się z 2.000 morgów najlepszej ziemi, pozwolą lwowskiemu Towarzystwu Naukowemu na rozwinięcie poważnej i wydatnej działalności na polu naukowym i wydawniczym.

Odezwy szaulisów na polskiem pograniczu.

Teren przygraniczny na Litwie został zarzucony odezwami i ulotkami wydanymi przez „Związek Szaulisowski i Zwi zek Oswobodzenia Wilna” Odezwy te przedostają się także czasami i na polskie terytorjum. Ludność wydaje znalezione egzemplarze odnośnym władzom, bądź policji, bądź to żołnierzom K. O. P.

ZE ŚWIATA.

Zbiórka w Kanadzie na rzecz powozian w Polsce.

Polonia kanadyjska przy pomocy swojej prasy „Czasu” i „Gazety Katolickiej”, rozwinęła energiczną akcję zbiorczą na rzecz powozian w Małopolsce.

Siostry polskie we Francji.

Od r. 1848 istnieje w Paryżu zakład św. Kazimierza (119, rue du Chavaleret, Paris, XIII), założony przez S. Mikołowską, wygnaną z Wilna. Siostry zajmują się wychowaniem 60 dziewcząt polskich.

Staraniem polskiej misji katolickiej powstał w r. 1923 dom polski siostr miłosierdzia Ogniesi wśród polskich górników północnej Francji, gdzie siostry prowadzą ochro-

nę, szwalnię, odwiedzają chorych po domach i kierują stowarzyszeniami dorastającej młodzieży żeńskiej.

W r. 1924 powstał dom warszawskich siostr miłosierdzia w Les Gauthereis, koło Montreuil les Mines, z takim samym przeznaczeniem.

W Bischwiller, koło Strasburga, SS. Pelczarki prowadzą w St. Ludan szkołę gospodarczą, gdzie polskie dziewczęta z emigracji uczą się gospodarstwa domowego.

Od Wielkiejnocy 1927 r. SS. Nazaretanki otworzyły w Paryżu internat dla polskich panienek, studujących w Sorbonie. Ostatnio, bo 1 września r. b. zaczęły pracę polskie SS Miłosierdzia w Roubaix z S. Mirską na czele i otworzyły internat dla polskich dziewcząt z emigracji, pracujących w fabrykach pilatary.

Nadto misja porozdzielała w 28 miejscowościach różnych we Francji po 1 lub 2 siostry, przydzielone do domów francuskich dla opieki nad emigracją żeńską.

Poczta lotnicza pomiędzy Amsterdamem a Batawją.

Lotnik holenderski, porucznik Koppen, przeleciał szczęśliwie samolotem Fokkera, w dziewięciu etapach, przestrzeń dzielącą Amsterdam od Batawji, stolicy Indji holenderskich, a wynoszącą z górą 15.000 kilometrów.

Po raz pierwszy dostała się tą drogą powietrzną z Amsterdamu do Batawji korespondencja pocztowa.

Choć opłata od listu tą drogą przesyłanego wynosiła 10 guldenów holenderskich, a od pocztówki 2 guld. 50 centów, to jednak Koppen wiozł z sobą 669 listów i 1,403 pocztówek!

Opłacił mu się to hojnie, połowę bowiem sumy pobranej za tę korespondencję zarząd poczty holenderskiej przeznaczył dla lotnika.

Koppen opuścił Amsterdam 1-go, a wyładował w Batawji 10-go października.

WIEDZA i ŻYCIE.

O rybach olbrzymach.

Literaturę ichtyologiczną wzbogacił angielski mistrz sportu wędkarskiego F. A. Mithelt Hedges bardzo zajmującą książką, noszącą tytuł „Walka z rybami olbrzymami”. Z dużym talentem naracyjnym opisuje Hedges swe podróże, odbywane po różnych morzach w celu łowienia największych ryb. Szczególnie ciekawe połowy dało morze Karaibskie i część oceanu Spokojnego w pobliżu zatoki Kalifornijskiej.

Walki z potwornymi rybami nie były pozbawione znacznych nieraz niebezpieczeństw. Często złowiony olbrzym porywał za sobą wąż łódź rybacką, grożąc jej przewróceniem i wlokąc po burzliwym morzu odważnego rybaka. Łowiąc potworne raje, płaszczki, ryby o płaskim ciele a długim jadowitym ogonie, nieraz narażał się Hedges na niebezpieczne ich ukłucia. Raz padł nawet ich ofiarą, przyplaciwszy ciężką chorobą chwilo-

wą nieostrożność. Raję łowił Hedges jedynie na wędkę, choć waga tych ryb wynosiła 100, 150 a raz nawet 205 kilogramów. Potwory te mają życie niezwykle twarde, więc po złowieniu musiano je dobijać wybuchowymi strzałami z rewolwerów lub karabinów, gdyż pozornie zabite, wracały nieraz niespodziewanie do życia, a wtenczas mogły łatwo spowodować poważną nawet katastrofę.

Dużo przygód doznał Hedges przy połowie rekinów, które chwytal zarówno na wędkę jak i na linę z przynętą. Większe rekiny czyli żarłaczki, których jest wiele gatunków chwytają na grube manilowe liny, opatrzone ciężkimi, stalowymi hakami z łańcuchami. Sama przynęta, zazwyczaj połówka obdartego ze skóry mniejszego rekina ważyła aż 38 kg. Złowione na taką przynętę potwory ciągnęły za sobą nieraz godzinami już nie łódź, ale jacht cały, aż wreszcie wyczerpane i dobite strzałami z karabinów, zostały w końcu przyholowane do brzo- gu.

Największy ze złowionych przez Hedgesa rekinów, olbrzymi żarłacz „tygrysowaty”, miał sześć metrów długości (t. zw. żarłacz olbrzymi, jakiego Hedges złowił, dochodzi do 8.000 kg. wagi i 12 m. długości). W żołądkach złowionych żarłaczów znajdowano wielkie ilości ryb i ptactwa morskiego, niestosunkowo duże w porównaniu z wagą ciała łakomych rekinów. Tak n. p. w żołądku rekina, ważącego 450 kg., znalazł Hedges aż 150 kg. pożytych, a niestrawionych jeszcze ryb.

Z innych zdobyczy Hedgesa, wymienić należy olbrzymie morskie okonie do 54 kg. wagi dochodzące, piękne a smaczne makrele o wadze 20 kg., drapieżne i jak rekin niebezpieczne barrakudy (rodzaj morskiego szczupaka) wagi do 34 kg., ogromne wyskakujące z wody tarpony, ważące do 150 kg. i inne. Do rzadkich wypadków trzeba również zaliczyć złowienie na wędkę stukilogramowego delfina, oraz połów wspaniałego egzemplarza ryby młot, ważącej 676 kg. Dla wyjaśnienia zaznaczam, że młot jest rodzajem ryb z grupy żarłaczy, odznaczającym się dziwnym urządzeniem głowy, rozszerzonej w poprzek na podobieństwo młota kowalskiego.

Jednakże największe powodzenie osiągnął Hedges, łowiąc i to niejednokrotnie ciekawy gatunek ryby pily, której największe okazy ważyły 2,250 kg. a jeden nawet 2.850 kg. Ten ostatni potwór cały dzień ciągnął za sobą łódź, a potem jacht (statek specjalnej budowy) Hedgesa, aż wreszcie wyczerpany zupełnie, uległ wytrwałemu łowcy.

Hedges przysłużył się nauce, badając rozwój ryb olbrzymów, ich życie, rozród i choroby, którym często ulegają. Według odkryć Hedgesa istnieją u tych ryb nowotwory kostne, guzy podobne do ludzkiego raka, schorzenia w rodzaju gruźlicy, a wreszcie zapalenia zębów, szczęk i t. p.

Chorobami temi z pośród złowionych samców dotkniętych było aż 50 procent ryb, samice zaś jeszcze więcej, bo aż 80 procent. Ryby cierpiały też wiele od różnych pasożytów, oraz od niezliczonych ilości wstrętnych wśzy morskich, które są straszną plagą nie tylko dla większych ryb, ale także i dla innych stworzeń, żyjących w morzu. W. B.

KNURKI i MACIORKI

Wielkiej Angielskiej białej rasy (1/2 krwi)

I KACZKI PEKINY (białe)

ma do sprzedania J. Kulwiecowa maj. Rucioń p. Nowogrodek 61.

WŚRÓD KSIĄŻEK.

A. SCHWABE. COURTE HISTOIRE AGRAIRE DE LA LETTONIE. (str. 63) Wydawnictwo Sekcji prasowej Łotewskiego Ministerjum Spraw Zagranicznych. Ryga-1926 r.

Autor omawianej broszurki p. A. Schwabe poświęcił się specjalnie studjum agrarnym na uniwersytecie w Rydze. Owocem studjów tych jest właśnie broszurka, będąca zarysem historii rozwoju stosunków agrarnych na Łotwie. Studium obejmuje czas od 1184 r. prawie do ostatnich lat (początek XX wieku).

Poszczególne rozdziały omawiają następujące okresy: I okres niepodległego państwa Liwonji, II Liwonja, jako prowincja Polski i Szwecji, III księstw Kurlandzkie, IV Okres panowania rosyjskiego i V Czasy okupacji niemieckiej.

Na zakończenie autor przytacza obszerną bibliografię, stanowiącą dużą pomoc dla studujących kwestję agrarną, jako jeden z działów zagadnień społecznych.

W pobieżnym streszczeniu rozwój stosunków agrarnych na Łotwie przedstawiał się w sposób następujący:

Od XIII do XIX wieku z racji dużych obciążeń serwitutowych włóścianie tracą stopniowo prawa własności do ziemi i ziemia ta przechodzi we władanie szlachty.

W początkach XIII wieku pięć szóstych ziem szlacheckich nie stanowi własności prywatnej szlachty, znajduje się tylko w jej władaniu, oddana jej przez Państwo za usługi publiczne. (Przypomina to polskie „panem bene merentium“). Tem samem ziemię te stanowią właściwie własność państwową. We władanie państwa przeszły w wieku XIII podczas panowania szwedzkiego i dopiero Piotr Wielki, z racji politycznych, przywrócił szlachtę do władania, tym razem już jako właścicieli prywatnych.

Prawa agrarne XIX wieku przywracają chłopom prawo nabywania na własność tej ziemi, która uprzednio była w ich władaniu. W związku z tem wielkie dominja ulegają stopniowej redukcji, a własność drobna coraz bardziej wzrasta.

Na początku XX wieku szlachta łotewska orjentuje się w położeniu i widzi, że istniejące stosunki agrarne mogą wywołać zaburzenia wewnętrzne i grożą naruszeniem ustroju społecznego, zaczyna więc dobrowolnie parcelować swe majątki pomiędzy kolonistów niemieckich.

Prawa agrarne, wprowadzone przez Niemców w czasie okupacji niemieckiej, poparte przez reprezentantów

szlachty, kierują politykę agrarną nie na drogę interesów chłopów łotewskich, lecz na drogę kolonizacji pomiędzy żołnierzy i chłopów niemieckich.

Obecnej polityki rządu łotewskiego w kwestji agrarnej autor nie porusza.

Broszurka jest interesująca, a dla ludzi zamierzających poświęcić się zagadnieniom agrarnym wprost nieodzowna. Wydana starannie, jedynie język francuski pozostawia nieco do życzenia. m. c.

RZECZY CIEKAWY.

Radio w XIII-ym wieku.

Pod tym sensacyjnym tytułem można by ująć notatkę, wielce ciekawą, którą zamieszcza „La Vie Catholique“. Oto w XIII w. mnich katolicki, imieniem Gautier (Walter) powziął myśl przesyłania dźwięków mówionych na bardzo wielką odległość za pomocą poziomo rozłożonych siatek stożkowych, rozszerzonych u góry.

Na początku dziesiętnastego wieku uczonego angielskiego Thomas Dick pisał na podstawie tego pomysłu i francuskiego współczesnego fizyka Biota, że podobne przesyłanie dźwięków jest zupełnie możliwe. Jednocześnie starano się w Anglii zastąpić sygnałowy telegraf Chappa telegrafem akustycznym.

Tak więc pierwszy pomysł radja wyszedł z klasztoru w XIII wieku. A jednak czyta się i mówi dziś jeszcze nierzadko, pomimo obszernych studjów nad historją nauk ścisłych, że wiedza przyrodnicza była całkowicie pominięta w wiekach średnich.

Polowanie na słonia w mieście.

Z bawiącego w Frankfurcie nad Menem cyrku wymknął się słoń i zaczął hulać po mieście. Publiczność uciekała w poplochu, chroniąc się po domach, kilkudziesięciu zaś policjantów uganiano się bezskutecznie w ciągu kilku godzin za zbiegiem.

Słoń tymczasem dostał się do lasku podmiejskiego i tam używał już bez przeszkody rozkoszy wolności. Wreszcie właściciel cyrku wysłał do lasku drugiego, posłusznego słonia z kornakiem na grzbiecie.

Zobaczywszy towarzysza, zbiegły słoń przyłączył się do niego i już bez oporu dał się zaprowadzić do cyrku.

Deszcz żab.

Z Malmö, w Szwecji południowej donoszą, że w tych dniach obserwowano w osadzie rybackiej Borstahusen, w pobliżu Landskrony, zjawisko niezwykłe.

Oto całą osadę okryło nagle niesłychane mnóstwo żab. Na wszystkich ulicach i placach osady, a nawet w domach, roilo się od tych stworzeń. Niektórzy mieszkańcy Borstahusenu twierdzą, że widzieli te żaby spadające, przy silnym wietrze, na ziemię z powietrza.

Docent uniwersytetu Lundu, dr. Hanström, zbadawszy niezwykle zjawisko, dochodził też do wniosku, że owe żaby, mierzące około 3 centym. długości, musiały być przyniesione do osady przez trąbę powietrzną, być może z Zelandji, jak wiadomo bowiem, że żaby nie mogą żyć w słonej wodzie morskiej, dostanie się więc ich tą drogą do Borstahusenu jest wyłączone.